

Ocena pracy doktorskiej Pana magistra Mariusza Rypiny pod tytułem „Udostępnianie informacji publicznej przez podmioty prywatne”, napisanej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, pod kierunkiem prof. dr hab. Marka Wierzbowskiego.

Nie ulega wątpliwości, że sprawność współczesnego państwa zależy w dużej mierze od prawidłowego obiegu informacji wewnątrz jej struktur, jak również pomiędzy jej strukturami a podmiotami wchodzącymi z nią w stosunki prawne. Proces ten obejmuje zatem szeroko pojęte przetwarzanie informacji rozumiane jako zbieranie informacji, ich utrwalanie, przechowywanie, opracowywanie, zmienianie, udostępnianie i usuwanie. Współczesne państwo jest więc niejako „skazane” na coraz szersze korzystanie w tym zakresie z nowoczesnych technik przetwarzania informacji. Stosowanie tych urządzeń stwarza jednak nowe problemy, także prawne, a dotyczą one m.in. zakresu podmiotowego i przedmiotowego udostępniania informacji publicznej, a także skutecznej ochrony niektórych informacji przed dostępem do nich osób do tego nieuprawnionych. Należy podkreślić, że problematyka dostępu do informacji publicznej regulowana była w niektórych krajach już dość dawno, niemniej rozkwit tego ustawodawstwa nastąpił w połowie XX wieku, a w latach późniejszych zagadnienie to było już przedmiotem uregulowań prawnych w wielu państwach demokratycznych w tym uregulowań konstytucyjnych. Polskie regulacje prawne z tego zakresu początkowo dotyczyły głównie prawa dostępu do informacji związanych z postępowaniem administracyjnym czy sądowym i zakres ten został rozszerzony dopiero w przepisach konstytucyjnych, a później w ustawach szczególnych. Należy jednak podkreślić, że nawet ustawa o dostępie do informacji publicznej z 2001 r. nie obejmuje w sposób kompleksowy tych zagadnień, bowiem obok niej istnieje wiele aktów prawnych, które również zawierają takie unormowania, powielając nieco te regulacje. Niektóre z nich są bardzo obszerne, np. ustawa z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Zasady udostępniania informacji publicznej są także zawarte we wszystkich ustawach ustrojowych samorządu terytorialnego i wielu innych aktach prawnych. Pomimo jednak tych dość obszernej regulacji, w których podjęto próbę precyzyjnego określenia, co jest informacją publiczną (przedmiotu udostępniania), nie chroni to przed powstawaniem sporów odnoszących się zarówno do podmiotowego jak i

przedmiotowego zakresu ich udostępniania, na co wskazuje znacząca liczba publikacji naukowych z tego zakresu oraz obszerne dziś orzecznictwo administracyjne i sądowe.

W nurt tych rozważań wpisuje się także recenzowana praca. Poszerza ona w sposób znaczący wiedzę w tym zakresie, poruszając zagadnienia leżące nieco na uboczu dotychczasowych zainteresowań badawczych, skupionych głównie na problemach udostępnienia informacji przez podmioty władzy publicznej. A przecież informacje publiczne przetwarza także wiele podmiotów prawa prywatnego nie tylko, gdy wykonują one zadania publiczne na podstawie ustawowej, ale także na podstawie np. zawartych porozumień lub umów. Problematyka ta wiąże się także z szeroko pojętą i stale rozszerzającą się sferą prywatyzacji zadań publicznych, w której podmioty niepubliczne wykonują te zadania niekiedy o wiele sprawniej niż podmioty publiczne. Ze zrozumiałych względów przekazanie tych zadań wiąże się z koniecznością sprawowania kontroli ich wykonywania. Obowiązujące ustawodawstwo nie jest niestety w tym zakresie doskonałe, stąd recenzowana praca zawiera także wyodrębniony w ostatnim rozdziale obszerny i dobrze uzasadniony wykaz wniosków *de lege lata* i *de lege ferenda*.

Praca ma też charakter wielowątkowy, interdyscyplinarny, bowiem obok zagadnień z zakresu szeroko pojętego prawa administracyjnego są tam także m. in. wątki cywilnoprawne, prawnomiędzynarodowe, konstytucyjne, karne, ale także (co zrozumiałe) rozważania z dziedziny nauk technicznych (informatycznych). W wielu miejscach Autor omawia także zagadnienia proceduralne, na tle obowiązujących przepisów prawa materialnego. Są wprawdzie w pracy omówione także zagadnienia o charakterze ogólnym, a więc rozważania o charakterze historycznym, socjologicznym, niemniej jej zasadnicza część poświęcona jest nowej, rzadziej omawianej tematyce udostępniania informacji przez podmioty prywatne.

Już zatem z tego powodu praca zasługuje na uznanie, bowiem nie tylko szczegółowo omawia nowe unormowania prawne związane z tym zagadnieniem (polskie i międzynarodowe), ale także wskazuje na szczególne instrumenty prawne, którymi posługują się obywatele, organy administracji publicznej i podmioty prawa prywatnego w realizacji swych zadań i kompetencji odnoszących się do udostępniania informacji publicznych z uwzględnieniem problematyki ochrony prywatności, tajemnicy zawodowej, ochrony informacji niejawnych czy ochrony danych osobowych. Jednocześnie Autor systematycznie podkreśla niedoskonałości obowiązującej regulacji prawnej w tym zakresie, wskazuje na zagrożenia z tym związane i proponuje sposób usunięcia tych zagrożeń i niedoskonałości. Autor już we wstępie pracy słusznie podkreśla, że wprawdzie poziom jawności życia publicznego bywa charakteryzowany jako swoisty miernik poziomu demokracji w danym

państwie, zatem dokonywania społecznej kontroli powinna obejmować również te obszary działań, które podlegają procesom prywatyzacji, niemniej zastrzega, iż zakres kontroli nad tymi podmiotami nie może być taki sam jak zakres takiej kontroli sprawowanej nad działaniami władz i podmiotów publicznych.

2. Praca jest bardzo obszerna, liczy bowiem aż 514 stron. Składa się z siedmiu rozdziałów, wstępu, zakończenia, wykazu literatury, wykazu aktów prawnych oraz orzecznictwa sądowego. Imponuje duża liczba przypisów (1555), niekiedy bardzo obszernych, choć czasami także powtarzanych w całości. Na uwagę zasługuje także wiele wykorzystanych w pracy wyroków i postanowień sądowych, wiele różnego rodzaju aktów prawnych, około 200 pozycji cytowanej literatury przedmiotu, także obcojęzycznej, stron internetowych, co również świadczy o bardzo dobrej znajomości przez Autora omawianego zagadnienia, a także niekiedy zagadnień pokrewnych. Wskazuje to także na ogromny wysiłek, jaki Autor włożył w przygotowanie i napisanie rozprawy. Należy też dodać, że praca napisana jest poprawnym, prawniczym językiem, co sprawia, że śledzenie toku wywodów Autora nie nastęrcza większych trudności. Niektóre części pracy kończą krótkie, syntetyczne uwagi końcowe, które pozwalają raz jeszcze dokonać przeglądu najważniejszych tez postawionych i udokumentowanych wcześniej przez Autora. Nadto w treści pracy Autor bardzo często uwypukla swoje wypowiedzi pogrubiając w tym miejscu odpowiednią część tekstu, co także w sposób znaczący ułatwia jej czytanie.

3. Za prawidłowy należy także uznać układ pracy: wychodząc w części pierwszej od zagadnień ogólnych dotyczących podstaw prawnych oraz zasad dostępu do informacji publicznej na podstawie regulacji polskiej oraz ustawodawstwa w wybranych krajach Europy Zachodniej i USA, a także omawiając zakres podmiotowy i przedmiotowy ustawy o dostępie do informacji publicznej, Autor w dalszej części pracy skupia się na zasadniczym wątku, jakim jest udostępnianie informacji publicznej przez podmioty prywatne. Rozważania ogólne zawarte są głównie w pierwszym, drugim i trzecim, a także w mojej ocenie także w piątym rozdziale pracy. Natomiast w części drugiej pracy dominują już rozważania bezpośrednio związane z tematem pracy, a mianowicie z udostępnianiem informacji publicznych przez podmioty prywatne, choć w rozdziale trzecim znajdujemy także krótkie odniesienie do organów władzy publicznej. W tej części pracy omówione zostały także przesłanki odmowy udzielenia informacji publicznej z szerokim wskazaniem trybu odwoławczego oraz kontroli sądowej decyzji podejmowanych w tym zakresie oraz – co już wskazałem wyżej – obszerne wnioski końcowe odnoszące się do wykładni istniejących przepisów oraz postulatów ich zmiany lub uszczegółowienia. Do rozważenia Autora pozostawiam natomiast uwagę, czy

treść rozdziału piątego nie komponowałaby się zgrabniej z całością pracy, gdyby został on zamieszczony po rozdziale drugim. W rozdziale tym zawarte są bowiem m.in. teoretyczne rozważania dotyczące samego pojęcia i istoty informacji publicznej, a więc pojęć niezdefiniowanych ustawowo. Nadto zawarte tam uwagi dotyczą także formy utrwalania (zapisu) tych informacji, a także formy i trybu ich udostępnienia, w oparciu o przepisy ustawowe. Rozdział ten też mojej ocenie ma charakter wprowadzający, ułatwiający zrozumienie mechanizmów udostępniania tych informacji, w których zasadnicze znaczenie ma tryb wnioskowy. Pozostawiam to jednak uznaniu Autora, gdybyś nosił się z zamiarem opublikowania pracy po zakończonym przewodzie doktorskim.

W tej części recenzji należy też podkreślić, że Autor dość konsekwentnie w całej pracy dokonuje krytycznej analizy istniejących rozwiązań prawnych, wskazuje na ich niedoskonałość, wreszcie kładzie nacisk na sposób rozwiązania powstających na tym tle problemów, w szczególności poprzez uchwalenie lub nowelizację stosownych przepisów. Dodajmy, że wszystkie oceny Autora są dobrze uzasadnione. Warto też zaznaczyć, że już w początkowej części pracy znajdujemy właściwie wskazany cel pracy, którym jest kompleksowe zbadanie i omówienie problematyki udostępniania informacji publicznej przez podmioty prywatne, wychodząc od uwarunkowań prawnomiędzynarodowych oraz konstytucyjnych, a skończywszy na praktycznych aspektach stosowania regulacji ustawowej, a więc jej faktycznego funkcjonowania. Znaczna część rozważań Autora służy przede wszystkim omówieniu i wyjaśnieniu, dlaczego istniejące przepisy prawne są nie w pełni skuteczne, dlaczego pomimo licznych nowelizacji ustawy, nie udało się wyeliminować wszystkich powstających na tym tle wątpliwości interpretacyjnych. Jednocześnie wychodząc naprzeciw zgłaszanych prze siebie uwag krytycznych podejmuje próbę wskazania ramowych rozwiązań prawnych, mających zagwarantować skuteczną społeczną kontrolę nad działaniami podmiotów prywatnych wykonujących funkcje publiczne lub korzystające z majątku publicznego.

4. Przechodząc do oceny merytorycznej rozprawy pragnę podkreślić, że oceniam ją wysoko. Autor podjął się opracowania dość trudnego tematu, który wprawdzie był szcążkowo przedmiotem analizy naukowej, ale nie w tak obszernym i usystematyzowanym zakresie. Zatem zasługą Autora jest uporządkowanie dotychczasowych poglądów odnoszących się do istoty udostępnienia informacji publicznej, dokonanie analizy prawnej obowiązującego polskiego i wybranego, obcego ustawodawstwa, wskazanie występujących w tym zakresie uprawnień i ograniczeń odnoszących się do zasady jawności, przebiegu postępowania w tych sprawach, weryfikacji podejmowanych rozstrzygnięć, poddanie

krytycznej ocenie istniejących rozwiązań prawnych z uwzględnieniem także przepisów wewnętrznych oraz istniejące w tym przypadku polskie i zagraniczne orzecznictwo sądowe, wreszcie, przedstawieniu wniosków odnoszących się do poprawy skuteczności istniejących w tym zakresie rozwiązań prawnych. Praca zawiera więc wskazanie źródeł niskiej skuteczności obowiązującej regulacji prawnej, a także wskazanie elementów docelowego modelu tej regulacji zwłaszcza w odniesieniu do rozszerzającego się katalogu podmiotów uprawnionych do wystąpienia o udostępnienie informacji publicznej. Z tego też powodu recenzowana praca ma doniosłe znaczenie nie tylko dla teorii prawa, a także dla praktyki jego stosowania, bowiem zawiera wyczerpujące omówienie tego zagadnienia. Może i powinna być także wykorzystana w procesie doskonalenia istniejących przepisów w tym zakresie, wskazuje bowiem także na zagrożenia, jakie niesie za sobą obowiązujące ustawodawstwo, tworzone niekiedy na doraźne potrzeby, w pośpiechu, bez głębszej analizy problemu jawności życia publicznego.

5. Jak zaznaczyłem wyżej, trzy pierwsze rozdziały oraz (w mojej ocenie także rozdział piąty), mają charakter wprowadzający, teoretyczny, zawierają bowiem analizę przepisów prawnych odnoszących się do istoty informacji publicznej. Rozważania te, zwłaszcza zawarte w rozdziale drugim zawierają niezbędne dla dalszych wywodów definicje, a więc wprowadzają niezbędny dla dalszej lektury aparat pojęciowy z omawianego zakresu pracy. To ważna część pracy, bowiem przedstawia ogólną regulację prawną odnoszącą się do tych zagadnień, leżących w kręgu właściwości organów administracji publicznej oraz tych wszystkich podmiotów, które są zobowiązane do udostępnienia informacji publicznej. Znajdujemy więc tutaj zarówno rozważania bardzo ogólne, jak te dotyczące zasad udostępniania informacji, jak i rozważania szczegółowe dotyczące odmowy ich udostępnienia, z uwagi np. na zagrożenie zasady prywatności. Autor zasadnie wskazuje, że ograniczenia te i kryteria ważenia kolidujących ze sobą wartości muszą podlegać ocenie z punktu widzenia mechanizmu proporcjonalności.

Ta część pracy przedstawia także genezę i rozwój prawa do informacji nie tylko w Polsce, ale także na płaszczyźnie międzynarodowej. Doświadczenia wybranych krajów europejskich i USA w tym zakresie wskazują na podobieństwa istniejących tam unormowań prawnych, ale i na poważne różnice, jakie w odniesieniu do udostępniania informacji publicznej wprowadza prawodawstwo amerykańskie. Jak wskazałem wyżej, polska regulacja w tym zakresie powstała na początku obecnego wieku, ale ze względu na niedoskonałości legislacyjne doczekała się już licznych opracowań, bogatego orzecznictwa administracyjnego i sądowego. Wszystko to sprawiło, że obowiązujące w tym względzie przepisy wielokrotnie

nowelizowano, niemniej trzeba też zgodzić się z Autorem, że stanowią one konkretyzację norm konstytucyjnych oraz, że spełniają wiele różnych, niejednokrotnie przeciwstawnych sobie celów. Z jednej strony mają one chronić prawo do prywatności, z drugiej jednak strony przepisy te muszą pozwalać na niezbędne, aksjologicznie usprawiedliwione udostępnianie informacji, w tym danych osobowych w sprawach związanych z bardzo szeroko pojętymi stosunkami społeczno-gospodarczymi. Z kolei w rozdziale trzecim znajdujemy szczegółowe omówienie zakresu podmiotowego ustawy o dostępie do informacji publicznej, z uwzględnieniem podziału na zakres podmiotowy uprawnień i zakres podmiotowy obowiązków. Należy zgodzić się z Autorem, że pomimo niemal 18 letniego obowiązywania ustawy, w wielu obszarach w dalszym ciągu wymaga ona wyjaśnień i interpretacji dokonywanych przez orzecznictwo administracyjne i sądowe. W szczególności dotyczy to zakresu przedmiotowego i podmiotowego prawa do informacji publicznej, ograniczeń tego prawa, sposobów i formy udostępniania informacji publicznej, a także zwalczania przejawów bezczynności organu zobowiązanego do udostępnienia informacji. W podsumowaniu tej części pracy pragnę zatem podkreślić, że oceniam ją bardzo wysoko i nie wnoszę do niej zastrzeżeń. Ma ona charakter teoretyczny, systematyzujący, z elementami historycznymi, uwzględniający dotychczasowy dorobek nauki i orzecznictwa sądowego w zakresie dostępu do informacji publicznej oraz występujących w tym zakresie ograniczeń. Oceny Autora są dobrze uzasadnione i udokumentowane, a język wywodów przekonujący, z elementami polemicznymi w odniesieniu do dotychczasowych poglądów.

Kolejne trzy rozdziały stanowią kontynuację rozważań zawartych w części pierwszej pracy i nawiązują już bezpośrednio do jej tytułu. Najbardziej w ten nurt wpisuje się rozdział czwarty, w którym poddano analizie obowiązek udostępnienia informacji publicznej przez liczne, wskazane tam różnego rodzaju podmioty prywatne. Autor na początku podejmuje udaną próbę zdefiniowania tych podmiotów wskazując, że pod tym pojęciem rozumie każdy podmiot utworzony na podstawie przepisów prawa prywatnego, niezależnie od jego formy prawnej, który nie należy w całości do państwa lub innego podmiotu publicznego np. jednostki samorządu terytorialnego, lub innej państwowej osoby prawnej. Do tej kategorii podmiotów Autor zalicza także osoby fizyczne w zakresie w jakim nie pełnią one funkcji publicznej, wskazując także na publiczno-prywatny charakter niektórych podmiotów. Autor zwraca przy tym uwagę na wykonywanie przez te podmioty usług w interesie ogólnym (usług użyteczności publicznej), wskazując, że jest to wymóg przypisania takim podmiotom wykonywania zadań publicznych w rozumieniu ustawy. W rozważaniach tych wskazuje także

na kryteria pozwalające uznać, że określone podmioty rzeczywiście wykonują zadania publiczne.

W szczegółowej analizie pozycji prawnej tych podmiotów dominują m.in. przedsiębiorstwa energetyczne, telekomunikacyjne, podmioty prowadzące usługi komunalne, prowadzące niepubliczne szkoły i inne placówki oświatowe a także uczelnie wyższe, świadczące usługi opieki zdrowotnej, organy samorządów zawodowych i gospodarczych. Autor zasadnie podnosi, że nie sposób stworzyć wyczerpującego katalogu wszystkich podmiotów prywatnych, które wykonują zadania publiczne (w tym dysponujących majątkiem publicznym), niemniej wskazuje tutaj dodatkowo na m.in. prywatnych zarządców infrastruktury kolejowej, prywatnych operatorów obiektów infrastruktury usługowej, prywatnych koncesjonariuszy zarządzających płatnymi autostradami, prywatne agencje zatrudnienia, podmioty prowadzące działalność kulturalną, jak również adwokatów lub radców prawnych w zakresie, w jakim na podstawie stosownych przepisów, udzielają nieodpłatnej pomocy prawnej, wreszcie wszystkie podmioty prywatne, z którymi organy administracji publicznej zawarły umowy na podstawie przepisów o partnerstwie publiczno-prywatnym. Nie ulega wątpliwości, że liczba tych podmiotów oraz zakres ich działania ulega częstym zmianom, stąd dokonując analizy obowiązku udostępniania informacji publicznej przez te podmioty należy zawsze wnikliwie zbadać, czy w tym zakresie mieszczą się zadania publiczne, na co też Autor zwraca uwagę.

O rozdziale piątym już wspominałem wyżej wskazując, że nie wnoszę do niego żadnych zastrzeżeń merytorycznych, pozostając tylko przy stwierdzeniu, że został on napisany rzetelnie. Z kolei rozdział szósty dotyczy przesłanek uzasadniających odmowę udzielenia informacji publicznej. To bardzo obszerny rozdział zawierający wyczerpujące omówienie wszystkich przypadków, w których informacji się nie udziela. Jak już Autor zaznaczył wcześniej, nie wszystkie informacje mają charakter publiczny, udostępnienie niektórych z nich jest zbędne, bowiem są zamieszczone w BIP, niektórymi natomiast informacjami dany podmiot po prostu nie dysponuje, zatem z obiektywnych powodów nie może ich udostępnić. Niektórych informacji nie można udostępnić, bowiem chronią je przepisy szczególne. Dotyczy to np. informacji niejawnych, stanowiących tajemnicę przedsiębiorcy, czy dotyczące prywatności osoby fizycznej. Wreszcie w obszernej części Autor omawia problematykę odmowy udostępnienia informacji publicznej. W tym przypadku nie jest to czynność materialno techniczna, ale przybiera postać decyzji administracyjnej, stąd Autor omawia także wszystkie stadia (etapy) postępowania związanego z kontrolą prawidłowości tych decyzji, co dokonuje się w trybie sądownoadministracyjnym. Z radością

przyjąłem też fakt, że Autor poruszył również w pracy problematykę nadużywania prawa do informacji, bowiem jako praktykujący urzędnik miałem wielokrotnie do czynienia z takim przypadkami, co wskazuje na skalę tego zjawiska i trudności z całkowitym jego wyeliminowaniem.

Należy podkreślić, że choć podmioty prywatne nie są ze zrozumiałych względów organami administracji publicznej to odmawiając udostępnienia informacji muszą odpowiednio stosować przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. Rozważania Autora zawarte w tej części pracy oceniam bardzo wysoko, bowiem są one rzetelne, wyczerpujące i oparte na utrwalonej linii orzeczniczej sądów administracyjnych oraz poglądach doktryny prawa administracyjnego. Tak więc i ten rozdział nie budzi moich zastrzeżeń, poza dwoma uwagami o charakterze redakcyjnym. Pierwsza z nich dotyczy tytułu tego rozdziału, którego sformułowanie może budzić wątpliwości, bowiem z brakiem udostępnienia żądanych informacji możemy mieć do czynienia np. w sytuacji bezczynności danego podmiotu. Jednak w istocie rzeczy w rozdziale tym chodzi o zjawisko szersze, a mianowicie o odmowę udostępnienia tych informacji, przy czym odmowa ta może przybrać postać informacji (pisma informującego), albo decyzji administracyjnej. Sam Autor pisze, że w przypadku żądania udostępnienia informacji publicznej, która takiej cechy nie posiada, to adresat wniosku nie jest zupełnie zwolniony od podjęcia jakichkolwiek działań względem wnioskodawcy. Powinien on w takich przypadkach poinformować wnioskodawcę w formie czynności materialno-technicznej, że jego wniosek nie dotyczy informacji publicznej i nie podlega uwzględnieniu. Dopiero w razie sporu pozostaje możliwość zastosowania skargi na bezczynność, o której Autor pisze szerzej w pkt 6.7.2 tego rozdziału. Wydaje się więc, że lepszym rozwiązaniem byłoby nadanie temu rozdziałowi tytułu „Odmowa udostępnienia żądanych informacji”.

Druga uwaga dotyczy pkt 6.9.2 w tym rozdziale, który brzmi jak teza w konspekcie wykładu: „Sprawcą przestępstwa może być tylko osoba fizyczna”. A może lepiej nazwać to: „Podmioty przestępstwa”? Daję to pod rozwagę Autora.

Bardzo interesujące są także bardzo obszerne wnioski końcowe. Rzadko się zdarza, aby przybierały one tak szczegółową postać, pomijając już, że pracę kończy także kilkustronicowe zakończenie. Daleki jestem jednak od krytyki takiego rozwiązania: przeciwnie, wyodrębnienie w jednym miejscu postulatów odnoszących się do wykładni obowiązujących przepisów oraz propozycji niezbędnych zmian w tym zakresie należy poczytać, za zaletę pracy. Szczególnie interesujące wydają mi się postulaty wprowadzenia rzeczywistej definicji informacji publicznej i dostosowanie ustawowego zakresu

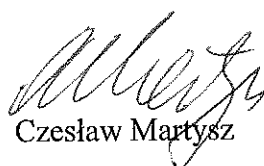
podmiotowego obowiązku do zakresu obowiązku wynikającego z Konstytucji, postulat uzależnienia udostępnienia informacji od wniesienia opłaty, jak również utworzenie (Autor pisze o wprowadzeniu, ale nie brzmi to dobrze), wyspecjalizowanego organu państwowego w sprawach dostępu do informacji publicznej. Także pozostałe postulaty są przekonujące, dobrze udokumentowane w pracy i zasługują na uznanie. Należy tylko wyrazić nadzieję, że ktoś z decydentów tę pracę przeczyta i podejmie czynności w celu wdrożenia tych postulatów, choć praktyka legislacyjna nakazuje w tym względzie zachować daleko idący sceptycyzm.

7. Pracę oceniam także bardzo wysoko pod względem formalnym. Praca jest niezwykle staranna, napisana poprawnym językiem, przez co czyta się ją bez większych trudności. Pogrubienie niektórych fragmentów tekstu, utwierdza czytelnika w przekonaniu, że dobrze rozumie intencje Autora. Z obowiązków recenzenta radziłbym jednak w pracach naukowych unikać słowa „opis”, lub „opisuję”, bowiem praca naukowa musi zawierać krytyczną analizę tekstu prawnego i skłaniać do wypowiedzania ocen, osądów lub komentarzy. I tak w istocie rzeczy w recenzowanej pracy jest, razi zatem czytelnika trochę, jak Autor wielokrotnie pisze, że coś „opisuje”, a w istocie rzeczy dokonuje „analizy” lub „omówienia”, określonego problemu prawnego, co odpowiada zresztą słownikowemu znaczeniu tego słowa. A „opis” w ujęciu słownikowym dotyczyć może „wyglądu kogoś lub czegoś, przebiegu jakiegoś wydarzenia, działania czegoś”. Drobne błędy literowe (obydwa, zamiast odbywa, dość często: udostępnienie zamiast udostępnić), w niczym nie umniejszają mojej wysokiej oceny pracy. Pragnę jednocześnie raz jeszcze zaznaczyć, że powyższe jak i wcześniejsze uwagi piszę także po to, by Autor rozważył dokonanie odpowiednich poprawek przed ewentualną publikacją pracy.

8. W konkluzji pragnę raz jeszcze podkreślić, że pracę w całości oceniam niezwykle wysoko. Autor oparł swą pracę na analizie tekstów wielu aktów prawnych, także niepolskich oraz obszernej, odpowiednio dobranej, polskiej i obcojęzycznej literatury jak również orzecznictwa sądowego krajowego i zagranicznego. Podjął się on monograficznego opracowania, omawiającego wszechstronnie problematykę udostępniania informacji publicznej przez podmioty prywatne, wskazał na wynikające stąd problemy i zagrożenia, a także wskazał bardzo szczegółowe propozycje nowych rozwiązań prawnych w tym zakresie, dając w ten sposób w pełni samodzielne i przemyślane opracowanie. W pracy widać także, że Doktorant wykazał się bardzo dobrą znajomością problematyki teoretycznej z wielu dziedzin m. in. z zakresu prawa międzynarodowego, konstytucyjnego, cywilnego, karnego, ale przede wszystkim z prawa i postępowania administracyjnego. Pomimo zatem nielicznych uwag

krytycznych, które podniosłem z obowiązku recenzenta, w całości pracę oceniam jednoznacznie jako bardzo dobrą, bowiem podniesione uwagi krytyczne nie umniejszają jej ogólnej wysokiej oceny.

W tym stanie rzeczy stwierdzam, że recenzowana praca spełnia wszystkie warunki przewidziane dla prac doktorskich, zawarte w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789 ze zm.), w związku z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. poz. 1669). Wnoszę zatem o jej przyjęcie i podjęcie dalszych czynności w przewodzie doktorskim.


Czesław Martysz